

Do Stronika Polski Walczącej  
na Kresach północno-wschodnich.

1. Kocietowicz Stanisława z domu Kowalewska  
córka Karola i Michałiny z Prekarskich,  
pseudonim - "Kuczek", "Czarnulka", "Iskierka".
2. 17 marca 1930 roku, Wilno - Kolonia Wileńska
3. \_\_\_\_\_
4. pochodzę z rodziny kolejarskiej  
1937 rok - Szkoła Powszechna w Kolonii Wileńskiej
5. kontynuacja nauki w Szkole Powszechniej, od  
września 1943 roku nauka w Gimnazjum  
w kompletach Tajnego Nauczania. Naszymi  
nauczycielami byli: paristwo Leontyna i Gustaw  
Malawkowicze, pani Teodorka Łoxiell-Poklewska,  
pani Maria Knykówna, krędk Lucjan Pereswiet-Sottan.  
Nauka odbywała się wstępny i'mny w mieszkaniach  
nauczycieli - S. i G. Malawków; u Krystyny  
Pieputkowskiej, Krystyny Krewskiej i u sióstr  
Zakonnich - siostra Emelda.  
rodzina: ojciec - Karol Kowalewski był pra-  
cownikiem kolei;  
matka - Michałina Kowalewska zajmowała się  
domem i wychowaniem dzieci;  
siostra - Kalina była wykładowcą w Instytucie  
Wychowania Fizycznego w Lipsku - nie żyje;

emat - Witold był pracownikiem „Kartwelu”,  
obecnie na emeryturze.

6. Do Związku Harcerstwa Polskiego, działającego  
w konspiracji od pierwszego miesiąca wojny 1939 r.  
do 1951 roku zostałam włączona przez drubną  
Pole, do zastępu prowadzonego przez Heronikę  
Gajzowską „Niszę” w 1942 roku. Nie pamiętam  
wszystkich nazwisk, wradło się nimi postać -  
żywożyłamy. Miałam pseudonim „Zuzia”, „Czerwona”,  
a od nazwy zastępu „Iskierka”. Porażką do  
zastępu należały m.in. Hela Witkowska „Kotko”,  
Grażyna Siedlecka, Kamka Malinowska. W zbior-  
kach uczestniczyła drubna Halina Dyakowska  
„Wojtek”, w drubnym działającej w kolonii Wi-  
leńskiej od 1941 roku. W obecności księdza-ojca  
Kamila Wętymanickiego drubnowych „Niki”  
i „Poli” w lesniczówce pod Wilnem stworzyliśmy  
Przymierzenie Harcerskie. Uczestniwśmy się zasad  
łęczności, udzielania pierwszej pomocy i al-  
fabetu Morse’a. Harcerstwo kształtowało postać  
dobrego Polaka, któremu poświęciliśmy hasło „Bóg,  
honor, ojczyzna”. Uczymy się sumienności, pracowitości,  
szczęścia innym i pogodnego uśmiechu.

W czasie walk o Wilno w lipcu 1944 roku  
pomagałyśmy starszym koleharcom w opiece  
nad rannymi (szpital u parostwa Szerepińskich

i w szkole przy ulicy Wędrównej w Kolonii Wileńskiej - mieszkańca przy ulicy Wędrównej 22), zdobywaliśmy żywność, przygotowywaliśmy kankarkę, nawleczymi wami i wycieczkami z wywodzonymi Akowcami (transporty stały godzinami na stacji w Wilnie), przekazywaliśmy paczki lub wiadomości. Prowadziliśmy korespondencję z tagiernikami wywiezionymi na Syberię.

7.

Od 1945 roku uczestniczyłem do V Polskiego Gimnazjum w Wilnie przy ulicy Ostrobramskiej. W 1947 roku organizacją przenieśliśmy na Antokol, zmieniając nazwę na V Polska, Szkoła Średnia. W 1950 roku uzyskaliśmy świadectwo dojrzałości. „Nika” prowadziła nadal prace konspiracyjne z naszym zastępcą. Spotkania - zbiórki odbywały się przy ulicy Krasickowskiej w mieszkaniu Gracyny Siedleckiej. Ojciec Gracyny był nauczycielem muzyki. Pracował w Szkole Muzycznej, mieszkał przy ulicy Wileńskiej, na plebanii, a siostra zamieszkała w Rekaniszkach w domu moich Rodziców w Kolonii Wileńskiej, w lesniczówkach, Żerokolince, Kalwarii, Trokach. Spotykaliśmy się z drugim „Zastępcą”, prowadzonym przez Janę Polakiewicz i drugim „Zastępcą”, „Bobry”. Razem obchodziliśmy nocnicę państwowe. W 1947 roku w Szkoła Zmianych odwiedziliśmy

ementarz wojskowy na Rosji, grób „Matka i sere  
Syna”, ementarz żołnierski Armii Krajowej w Ko-  
lonii Wileńskiej.

Po obchodach święta zmarłych nastąpiły się  
aresztowania. Funkcjonariusze NKWD przestuchiwali  
wiele uśmiechów 5 szluby medycznej oraz z kastyków  
konspiracyjnych ZHP. Ja też zostałam zatrzymana  
i przestuchiwana na Ofiarnej w Wilnie przez  
enkawidristę, postępującego się, jak pamiętam,  
nazwiskiem Honorczyński. Nie miałam jeszcze osiem-  
nastu lat i na razie udało się uzyskać zwolnienie.  
NKWD uwięziło druhny: Ojciec Wótkowski, Jankę  
Worobiejównę. W 1949 roku została aresztowana  
druhna Hanna Scelarska, druhnowa -  
Weronika Gajewska „Nika”, księżka - ojciec  
Kamil Wetymanowski, druhnowie - Władysław i Genek  
Korkucipow i wielu innych. Nie pamiętam  
ich nazwisk.

Późną jesienią, 1947 roku otrzymałam  
polecenie zorganizowania przerzutu uciekiniera  
z Łagron, żołnierska Armii Krajowej - Mariana  
Michniewicza do Grodna, do wskazanego  
punktu kontaktowego. Zadanie wykonałam.  
Marian uciekł w kraju. Później dowiedziałam się  
że byłam wtedy śledzona przez enkawidristę.  
W 1943 roku ojciec przy pomocy innych  
koleżanek, dostarczył Blawcom wagon broni.

Przeniesieniem ładunku zajęła się moja rodzina i hardware. Zostałam wtedy ranna w obie nogi.

8. Zarezytowałam ubiegając się na studia w Uniwersytecie Wileńskim. Wobec braku Filologii Polskiej otrzymałam skierowanie na studia w uniwersytecie moskiewskim. Po złożeniu egzaminu wstępnego, wyjechałam do Moskwy z gimnazjalną koleżanką - Teresą Skupiówną. Mieszkałyśmy razem w internacie na Stromyne.

W lutym 1951 roku została aresztowana Teresa Skupiówna.

Ją zostałam uwięziona 12 kwietnia 1951 roku, w gmachu Uniwersytetu Lomonosowa przy Machawoj<sup>4</sup> w Moskwie. Prawie pół roku byłam więziona na kwarantannie - siedziałem KGB i w więzieniu w Butyrkach. Na przesłuchaniach byłam używana przeważnie nocą. Wyrokiem z dnia 11 sierpnia 1951 roku zostałam skazana na 8 lat pozbawienia wolności na mocy artykułu 58-10 części I i 58-11 przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR. Oskarżono mnie o przynależność do nielegalnej antyradzieckiej organizacji maoistowskiej - Związek Honoratów Polskiego działający w Wilnie w konspiracji w latach 1939-1951 i antyradziecką agitacyjną działalność przeciw państwu radzieckiemu.

W więzieniu na stacje byłyśmy prowadzone

pod komwojem pieszo. Pobyt w więziennej celi nadzwyczajnie mi się zdawał. Często mdlałam. Inne więźniarki pomagały mi iść. Komwojenci uprzedzili nas, że krok w prawo, krok w lewo, będą strzelać bez uprzedzenia. Zaczęto ładować nas do wagonów. Przedział był oddzielony kratą od korytarza, po którym chodzą tam i z pistoletem wartownik z bronią. Trudno wyobrazić sobie upokorzenia jakim była dla mnie konieczność opóźnienia pociągu przy stojącym obok żołnierzu. Na drogę dostaliśmy kawałek chleba i suchą, słoną rybę. Mierzycie nas pragnienie. A o tyk wody trzeba było długo biegać „złodaka”.

W mieście Gorkij nastąpiła kilkudniowa przerwa w podróży. Umieszczono nas w kapłuszkowych barakach, w niesamowitej ciasnocie. Kucharz wyznaczony do roznoszenia posiłków dla amerykańskiej i amerykańskiej marynarki wraz z inną więźniarką - Ukrainką. Stało się mi przez przy-  
padek wyłowa mi wiadro wrzotka na ręce. Nie było żadnych leków i bandażu. Rany po oparzeniu nie goiły się. W nocy dostawały się do nich pluskawy.

Po kilku tygodniach dotarliśmy do miejsca przekroczenia - Łagru w Sjisracie, w obwodzie Irkuckim na Syberii. Porzuciliśmy

wycyżano nas do ciężkich prac w lesie. Po uruchomieniu fabryki pracowałam przy roztopianiu brył miki na cienkie płytki. Powietrze w hali wypełniał pył, który pokrywał twarz, ręce, dostawał się do płuc. Do tej pory choruję exosto na zapalenie oskrzeli, płuc, mięsży górnych dróg oddechowych. Chorowałam i choruję na przewlekłe zmiany skórne, których specjaliści nie potrafili zdiagnozować.

Przyszła zima śnieżna i mroźna ( $-30, -40^{\circ}$ ). Nie miałam ciepłej odzieży bo aresztowano mnie wiosną. Zachorowałam na zapalenie płuc, potem zapalenie oskrzeli. Długo miałam przez całe noce goryczy kaszel. Gdyby mi pomógł współwymarzanie, Marii Skrendy, która przebywała w łagrze od 1945 roku, nie przeżyłabym zimy. Ponieważ jeszcze długo goryczkowałałam lekarz zdecydował się na pobranie krwi z ręki i wstrzyknięcie do pośladka.

Niezmiernie w łagrach nie wytrzymywaliśmy upodlenia i nieludzkiej pracy. Założyły się buntury, które masiły się po śmierci Stalina w 1953 roku. Pod koniec lata władze łagru wyzyskały naszisko więźniarek, którym polecono przygotowywać się do „etapu”.

Z wersetkami na plecach opuściliśmy tagier,  
ideał pierzo przez tagę. Imgezome lato-  
drzemnym marzem zatrzymaliśmy się w  
opuszczonym niedawno przez innych więźniów  
tagrze. Po kilku dniach dotarliśmy do kolei.  
Wraz z innymi setkami tagierników trafiam  
do obozu w Poćmie, rejon Mordowski.

Z 8 października zwolniono mnie na  
mocy amnestii i skierowano do osiedlenia  
w Wilnie.

Po powrocie do Wilna pracowałam jako  
nauczycielka.

Poznałam tagiernika - Viktora Kocetowicza,  
żołnierza Armii Krajowej - 3 Brygada Szerebca,  
wiezionego na północy Rosji w republice Komi  
(Inta, Uchta) dziesięć lat. Skierujemy na  
dożywotnie zesłanie postanowił nielegalnie  
odwiedzić rodzinę w Wilnie. Życie tutaj zmieniło się  
do niepoznania. Dzieci zmarł w więzieniu,  
młodszy brata rozstrzelali enkawudziści. W  
tej porze nie udało się ustalić, gdzie jest pochowany.  
Wiele kolegów-ahowców zginęło. Nieliczni tylko  
wnieśli z tagrów. Nielicznym udało się wyjechać  
do Polski. Wiktor postanowił ożenić się z Polką  
i razem wyjechać na zesłanie. Powtórne  
aresztowanie groziłoby dożywotnim więzieniem.  
Wypraszałam zgodę na małżeństwo. Po



w uzyskaniu dyspensy od biskupa 12 czerwca 1955r. zawarłismy związek małżeński. 13 czerwca wyruszyliśmy do miejscowości restania męża - USC - Kutomu w Republice Kpmi.

W grudniu 1955 roku z transportem tagierników - akowców przywieźli nas do punktu repatriacyjnego w Nowym Sączu. Wkrótce przyjechaliśmy do Orzeszyna.

9. 4 kwietnia 1956 roku urodził się syn - Padeusz.

Wyczerpany organizm wymagał opieki lekarskiej. Zwróciłam się do neurologa.

Zacząłam przyjmować przepisany przez niego dr R. Nowicki lek - toledomid.

1 czerwca 1957 roku, po cesarskim cięciu, zmartł syn - Marcin.

Decyzją się u wielu specjalistów. Przeszłam kilka operacji.

W 1994 roku Komisja lekarska zaklasyfikowała mnie do drugiej grupy inwalidów wojennych na stałe.

10. 24 kwietnia 1961 roku urodziła się córka - Dorota.

21 czerwca 1966 roku otrzymałam dyplom ukończenia Filologii Rosyjskiej w Studium Traaazyjskim.

Od 16 sierpnia 1966 roku do przejścia na emeryturę w 1986 roku pracowałam jako nauczycielka języka rosyjskiego w V Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Czarnieckiego.

Od września 1966 roku jestem członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W wrześniu otrzymałam książeczkę instruktorską Związku Harcerstwa Polskiego. W V D.O. pełniłam funkcję instruktorki.

W 1974 roku otrzymałam legitymację nr. 268 przewodnika turystycznego z prawem prowadzenia wy-  
cieczek po Szekecinie i terenie województwa szekecińskiego.

W 1977 roku otrzymałam dyplom ukończenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szekecinie z tytułem magistra Filologii Rosyjskiej.

W 1990 roku otrzymałam legitymację nr 0873321 wydaną przez ZBoWiD.

Od 1991 roku należę do Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej - legitymacja nr 006569.  
W Kole Żołnierzy Kresowych pełniłam funkcję skarbnika, obecnie pełnię funkcję sekretarza.

W Urzędzie do spraw Kombatantów i osób Represjonowanych otrzymałam zaświadczenie nr 637965/104249.

Od 1994 roku jestem członkiem Stowarzyszenia Szarych Szeregów. Z propozycji pracy w Zarządzie zrezygnowałam. Legitymację nr 4782 otrzymałam

4 lipca 1995 roku.

Od 1995 roku należę do stowarzyszenia „Kazmierków”  
Złotnierscy Armii Krajowej. Legitymację członkowską  
nr 403 otrzymałam w czerwcu 1995 roku.

11. Posiadam odznaczenia kombatanckie.

1. Złoty Armii Krajowej - leg. nr 24-95-319 (1995 r.)
2. Odznakę Weterana Walk o Niepodległość -  
nr 637-465/244; leg. nr 0182/36 - 1995 r.
3. Odznakę Powiatkową „Akcji Burza”  
nr 1 - 18/1 - 11C - 1995 r.

8 maja 1995 roku Wojskowy Komendant Urzę-  
dzeni miłmpwał mi na stopień plutonowego,  
a w 1998 roku na stopień sierżanta. AK

12. 7 maja 1998 roku Uchwałą Zarządu Oddziału  
Ochotniczego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Kra-  
joznawczego zostałam wyróżniona Honorablem od-  
znaką za rozwój turystyki i krajoznawstwa -  
w legitymacji 51/98.

Wojewoda Ocheeński - Władysław Lisewski  
w uznowie xastu dla Pomorza Zachodniego nadał  
odznakę „Gryfa Pomorskiego”, legitymację nr 6-11/98  
otrzymałam 14 lipca 1998 roku.

13.

W załączeniu:

rok 1952

1. Wiersz napisany <sup>w roku 1952</sup> przez łagiewnicką poecię, Leżinę Siemaszkę, z którą razem przebywałam w obozie Sajonet na Syberii. Wiersz otrzymałam jako prezent imieninowy.
2. Wiersz Teresy Skup-Stundis, głównymaxymalnej koleżanki, upamiętniającej ewakuację rodzinę w Rosji w Wilnie. (1947)
3. Wierszyki wpisane do upamiętnienia przez gen. koleżanki, hancerki, księżka, Teżeniele Mariana - lata 45, 46, 47, 48. Niektóre z tych wpisów do pamiętnika wykorzystat pani Teresy Benito w artykule "Z pamiętników Wilnianek" w Kurjerze Wł. - 96 nr 1.
4. Zawiadzenie z obozu w jęz. ros.
5. Zawiadzenie z Urzędu do Spraw Kamb. i osób Represji.
6. Zawiadzenie archiwalne z jęz. polskim <sup>zaim</sup> i rosyjskim.
7. Zawiadzenie archiwalne z deinst. Spraw Kamb. Federacji Rosyjskiej do Ambasady Rzeczypospolitej Polski w Moskwie o ewaku. pobycie <sup>o znaczeniu</sup> i areszcie w języku polskim - tłumaczenie i w jęz. rosyjskim.
8. Zdjęcia z lat 1943 - 1947 (sierpem)
9. Skierowanie do studia wydane przez władze uniwersytetu w Wilnie.
10. Ksero zdjęć z roku 1954 i 55 -